

na str. 92 w wierszu 3 od góry wypada poprawić niedopatrznie korekty, dodając »ani też skazitelność nieskazitelności nie osiągnie«.

Ks. Zygmunt Pilch

Joachim Jeremias, *Unbekannte Jesusworte*. (Beiträge zur Forschung christlicher Theologie 45,2). 2 Aufl. Gütersloch, Bertelsmann 1951.

Do napisania pełnego życiorysu Chrystusa Pana brak nam całego szeregu wiadomości. Cztery kanoniczne Ewangelie, na których przy pisaniu tego życiorysu się opieramy jako na źródłach historycznych, nie podają wszystkiego. Św. Jan w zakończeniu swojej Ewangelii (J 21,25) wyraźnie stwierdza, że pominiętych w Ewangelii wypadków z życia Chrystusa Pana jest więcej, aniżeli spisanych. Poszukiwanie więc źródeł, które by uzupełniły Ewangelie, poruszają umysły wielu uczonych. Spodziewano się je znaleźć w tzw. agrafach, tj. tych luźnych zdaniach, które tradycja przypisuje Chrystusowi Panu, a które nie znajdują się w Ewangeliach. Im więc J. Jeremias poświęcił swoją rozprawę.

Praca J. nie jest pierwszą próbą zebrania »nieznanych« wypowiedzi Chrystusa Pana. Bezkrytycznym zbiorom i ich omówieniom dał początek G. Körner, *De sermonibus Domini agrafis*, Leipzig 1776. Właściwy zbiór ich jednak zrobił dopiero A. Resch, *Agrapha*, Leipzig 1889. 2 Aufl. 1906, obok którego stawia się dzieło Ropesa, *Die Sprüche Jesu*, Leipzig 1896. *Texte und Untersuchungen* 14,2. Ten ostatni na nowo krytycznie przerobił zebrany przez Rescha materiał.

Prace tych autorów nie mogły uwzględnić papirusów, gdyż były napisane przed ich odkryciem. Zajęły się też głównie zebraniem rozrzuconych po dziełach starożytnej literatury słów Chrystusa Pana i określeniem ich autentyczności.

J. poza uwzględnieniem nowych odkryć, poza ponownie przeprowadzonym badaniem nad autentycznością każdego zda-

nia przypisywanego Chrystusowi Panu, daje jeszcze egzegezę i próbę umiejscowienia w życiu Chrystusa Pana tych 21 zdań, które uważa za historyczne.

J. wychodzi nie z niejasnej kwestii synoptycznej, ale z tej sytuacji, która była faktycznie, tzn. z pierwotnej ustnej katechezy. Teksty przypisywane Chrystusowi Panu, a znajdujące się poza Ewangeliami, zbiera z innych ksiąg Nowego Testamentu, z jego rękopisów, z papirusów, a przede wszystkim z pism pierwszych pisarzy chrześcijańskich. Omawia przy tym Talmud, Islam i inskrypcje, ale, jak trzeba się było spodziewać, nie spotyka wśród nich słów, które by można było uznać za autentyczne słowa Chrystusa Pana (12 – 25).

Z materiału, który w tych źródłach się znajduje, odrzuca jako nie historyczne te słowa, które tendencyjnie były Chrystusowi Panu przypisywane, heretyckie, specjalnie gnostyckie; słowa Chrystusa Pana autentyczne, które tendencyjnie zostały przekręcone lub rozszerzone; słowa, które błędnie były Chrystusowi Panu przypisywane, gdyż faktycznie pochodzą od kogo innego; słowa, których z różnych innych względów Chrystusowi Panu przypisywać nie można. Po ich odrzuceniu pozostało 21 tekstów, które są »historycznie wartościowymi« słowami (26 - 32).

Celem omówienia Jeremias dzieli je na: trzy teksty historyczne (36 – 53), 5 tekstów apokaliptycznych (53 – 64), 4 teksty dotyczące działalności Chrystusa Pana (65–73) i wreszcie 9 tekstów, w których są upomnienia dawane uczniom (73 – 92). Jako dodatek J. omawia napis z głównej bramy wiodącej do meczetu w Fateh - pur - Sikri (na płd. od Delhi) pochodzący z 1601 r.: »Ten świat jest mostem. Przejdź, ale nie buduj na nim swojego mieszkania«. Spisy cytowanych miejsc Pisma św. i spis cytowanej literatury uzupełniają całość rozprawy.

J. nie podał wszystkich spotykanych w źródłach, a przypisywanych Chrystusowi Panu wypowiedzi i tego materiału nie segregował w swej pracy. Ograniczył się tylko do podania kryteriów, którymi kierował się przy segregowaniu.

Szkoda, że tego nie zrobił. Prawda, że agrafa, to materiał wielki i bardzo różnorodny. Segregowanie go jednak w tym celu, aby dotrzeć do nieznanych, a autentycznych wypowiedzi Chrystusa Pana, wykazałoby te wartości, których pierwsi badacze agrafów wcale nie szukali.

Jedne agrafa bowiem są ilustracjami świadomych i przypadkowych zmian robionych w tekście Nowego Testamentu. (J. na nie wskazuje wyraźnie). Ilustracje te są specjalnie cenne do tego okresu, z którego brak nam rękopisów. Na ich podstawie można mówić o historii tekstu Ewangelii w tym okresie. Drugie zaś wprowadzają świadome zmiany do słów Chrystusa Pana oraz przypisują Chrystusowi Panu słowa zabarwione heretyckimi tendencjami lub słowa, które przed herezjami mają bronić. To zaś może dać obraz prądów panujących w chrześcijaństwie pierwszych wieków (zob. Schelkle, »Theologische Quartalschrift«, 133 (1953) 102).

Te sprawy jednak Jeremiasa nie interesują. Wychodzi bowiem ze słusznego stwierdzenia, że dotychczasowe prace o agrafach utknęły na problemie autentyczności i nie dały poznać całego bogactwa rozrzuconych poza Ewangeliami słów Chrystusa Pana. (Jeremias, s. 35; por. Ks. E. Dąbrowski, *Glossy i odkrycia biblijne*, Warszawa 1954, s. 113). Zadanie więc swoje J. widzi nie w powtarzaniu tych badań, które zrobili jego poprzednicy, nie w wykazywaniu ubocznych wartości agrafów, o których właśnie wspomnieliśmy, ale tylko w tym, aby pokazać, jak wiele agrafa wzbogacają naszą znajomość Chrystusa Pana i Jego nauki (s. 35). Druga więc część pracy, która o tym mówi, jest wkładem J. rzucającym na Ewangelie ciekawe światło. Sam J. stwierdza to, że w świetle agrafów wartość naszych 4 kanonicznych Ewangelii wybija się wyraźnie. Jeśli tak jest rzeczywiście, to J. ma w tym niezaprzeczoną zasługę.

Przechodząc do szczegółów muszę stwierdzić, że nie w każdym wypadku można się godzić na sformułowania autora. Spróbuję wskazać na przykłady sformułowań niewątpliwie pewnych oraz tych, które takimi, nie są.

J. podając uznane przez siebie za historyczne agrafoznacza nawiasami tych jednaście tekstów, których autentyczność jest kwestionowana, ale które mimo to trzeba uznać za historycznie pewne. Dziesięć zatem przynajmniej, zdaniem autora, jest niewątpliwie pewna. Tymczasem wydaje się, że jeszcze pomiędzy tymi, które J. uznał za bezsprzecznie Chrystusowe, a również pomiędzy tymi, których kwestionowanie uważa za zbyt słabo uzasadnione, trzeba domyślać się takich, których pochodzenie jest późniejsze i obce Chrystusowi Panu.

W tekście (P Oxy 5,840), w którym jest podana rozmowa Chrystusa Pana z jednym z »arcykapłanów« (nr 2) widoczny jest semicki styl i palestyńsko-jerozolimski koloryt, podejrzanie jednak budzi szereg wzmianek, np. nazwa: staw Dawida, kąpiel arcykapłana razem z psami i świńmi; nieznaną skąd inąd, istniejącą jakoby w czasach Chrystusa Pana obowiązek przybierania białych szat przez tych, którzy mieli wejść na świątynny dziedziniec (czy by to był jeden z tych ciężarów, które faryzeusze kładli na ludzkie barki, a których sami nie chcieli tknąć nawet palcem), określenie Chrystusa Pana jako zbawcy; możliwość oglądania naczyń świątynnych przez tych, którzy są na dziedzińcu; wyrażenia, w których pewne czynności fizjologiczne człowieka w sposób drastyczny bez potrzeby są uwydatniane, a które przypominają opowiadania z Talmudu. J. Jeremias w tym tekście widzi opowiadanie typu synoptyków, podczas gdy W. Eltester (»Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft«, 44 (1952-3) 268n.) dopatruje się w nim opowiadania typu św. Jana i chciałby je uznać za materiał wskazujący na istnienie źródła jego Ewangelii lub też za późniejsze jej naśladownictwo.

W tekście (kwestionowanym; nr 15), który św. Hieronim znalazł w *Ewangelii Hebrajczyków*, a który mówi o przebaczeniu, można zauważyć amplifikację autentycznego tekstu wypowiedzi Chrystusa Pana (Mat 18,21n). Czy o takiej samej amplifikacji nie trzeba mówić przy często u Ojców Kościoła cytowanych słowach jakoby Chrystusa Pana: »Proście o rzeczy wielkie, a małe będą wam dodane« (nr 18, kwestio-

nowany) na tej podstawie, że Klemens Aleks. (*Strom.* 4,6,34. PG 8, 1245) słowa te podaje jako komentarz wyjaśniający Mat. 6,33?

W autentyczność słów: »Kto jest blisko mnie, jest blisko ognia, a kto z dala jest ode mnie, z dala jest od królestwa« (nr 4, kwestionowany), wątpił już Orygenes (*Hom. in Jer.* 20,5. PG 13, 532. Por. Didymus *in Ps.* 88,8. PG 39, 1488).

Gdyby uwzględnić jeszcze inne trudności i wątpliwości, z którymi spotykamy się przy każdym fragmencie, to spomiedzy agrafów za autentyczne uznać by można było tylko kilka bardzo ogólnych wypowiedzi. Pomiędzy nimi znalazłyby się przede wszystkim te, które spotykamy w księgach Nowego Testamentu, np. Dz Ap 20,35; 1 Tes 4,16n.

Tertulian, który mówi, że cytowane przez niego słowa: *Neminem intentatum regna coelestia consecuturum* (*De bapt.* 20), były wypowiedziane przez Chrystusa Pana krótko przed wejściem do ogrodu Oliwnego, gdy rozpoczęła się Jego męka, podsunął zdaje się Jeremiasowi myśl, aby wszystkie słowa Chrystusa Pana umieścić w tym kontekście, który trzeba uznać za najbardziej prawdopodobny. Myśl tę przeprowadził autor w sposób najbardziej szczęśliwy umieszczając przypisywane Chrystusowi Panu słowa, gdzie Ewangelie opisują podobną sytuację lub w przemówieniu Chrystusa Pana podają podobną myśl. Autor wymienia przy tym wyrażenia paralelne zebrane z innych autorów, omawia okoliczności powstania, sens i wartość każdej wypowiedzi. Poszczególne fragmenty przez to, jak słusznie zauważył W. G. Kümmeł (*»Theologische Litaraturzeitung«*, 78 (1953) 100) nabierają właściwego sobie życia i blasku.

Wspomniany fragment nr 4 w interpretacji autora jako ostrzeżenie przed lekkomyślnym pójściem za Chrystusem Panem, lepiej jest zrozumiały aniżeli w innym kontekście. Myśl słów: »Bądźcie dobrymi bankierami« (nr 19) uwydatnia się dopiero na tle innych obrazów używanych przez Chrystusa Pana i w związku z 1 Tes 5,21n.

Czy jednak tekstu: *Et numquam (inquit) laeti sitis nisi cum fratrem vestrum videritis in caritate* (nr 14) nie należałoby łączyć z 3 J 4?

Interpretacja opowiadania umieszczonego w kodeksie Bezy po Łuk 6,5 (nr 3) o tym, który łamał przepisy sobotniego odpoczynku, gdyż pracował z miłości, jest tylko domysłem autora. Tekst ten specjalnie, a również tekst cytowany niżej, u Jeremiasa oznaczony nr 21, spotyka się z wielu trudnościami (zob. P. Benoit, »Revue Biblique«, 56 (1949) 444).

W tekście wziętym z Teodotosa (Klem. Aleks. 2,2 PG 9,653): »Zbaw siebie i swoją duszę«, trudno dopatrzeć się palestyńskiego kolorytu, choć przypomina on teksty Mk 8,35; 13,14-8 i Gen 19,17 (por. Łuk 17,28-33). Tekst zaś P 0xy 1: »Podnieś kamień, a znajdziesz mnie tam, rozetnij drzewo, a ja tam jestem« (nr 21), w żadnym wypadku nie może być interpretowany jako pochwała pracy.

U J. Jeremiasa zastrzeżenia budzą pewne marginesowe wypowiedzi wynikające z założeń protestanckiej egzegezy, np.: o większej historycznej wartości dużej części uznanych za autentyczne agrafów, aniżeli wypowiedzi Chrystusa Pana z czwartej Ewangelii (s. 33, por. s. 36), o *Ewangelii Hebrajczyków* jako podkładzie dla Ewangelii św. Jana (s. 65); interpretacja Iz 7,14 o synu Achaza (s. 72); o eschatologicznym charakterze wszystkich wypowiedzi Chrystusa Pana (s. 95).

Uznanie poszczególnych tekstów, które w tradycji są przypisywane Chrystusowi Panu za autentyczne, leży zawsze tylko w granicach mniejszego lub większego prawdopodobieństwa. Tym bardziej zaś w granicach prawdopodobieństwa muszą się odbywać próby umieszczenia poszczególnych fragmentów w życiu i nauczaniu Chrystusa Pana. W tych kwestiach jest wiele miejsca na różnice zdań. Stąd też wypłynęły odmienne zapatrywania.

Niezależnie jednak od nich trzeba stwierdzić fakt, że książka jest napisana łatwo, jasno i z rzadko spotykanym szacunkiem dla Ewangelii. Autor po 50 latach prawie całkowitego zapomnienia przez przedstawicieli nauki o agrafach, dał nam

nowe opracowanie tych problemów, które się z nimi łączą: wskazał na to, że u źródła wszystkich prawie agrafów są Ewangelie apokryficzne; wprowadził w lepszą znajomość stosunków palestyńskich tych czasów, które nas interesują; a przede wszystkim wykazał łączność agrafów z Ewangelią i wyjaśnił ile poszczególne, nieznane słowa Chrystusa Pana wnoszą do zrozumienia Jego osoby i jego nauczania. To wszystko jest niewątpliwą zasługą autora tej niedużej książki, którą wielu ludziom dałbym chętnie do ręki.

*Ks. F. Gryglewicz*

Św. Grzegorz Wielki, *Listy*. Z języka łacińskiego tłumaczył, wstępem i komentarzem zaopatrzył ks. dr Jan Czuj, rektor ATK, Warszawa 1955. Wyd. »Pax«. S. XVIII+255+306+288+311.

Znany zaszczytnie patrolog, ks. prof. dr Jan Czuj, dał nam ostatnio w swoim tłumaczeniu cztery tomy Listów św. Grzegorza Wielkiego.

Korespondencja tego papieża pochodzi z czasów, kiedy kończyła się cywilizacja starożytna i na arenę dziejową występowały nowi ludzie, nowe narody, nowe wzory cywilizacyjne, kiedy kształtowała się nowa Europa – synteza kulturalnych wartości klasycznych, barbarzyńskich oraz chrześcijańskich. W trudnych warunkach, w jakich przypadło Kościołowi pełnić swą doniosłą misję, Grzegorz był tym, który umiał doskonale kierować powierzoną mu Łodzią Piotrową i prowadzić ją bezpiecznie do spokojnej przystani. Listy są właśnie wyrazem jego czternastoletniej działalności (590 - 604). Niosły one wskazówki i rady, gdzie ludzie Kościoła stali wobec trudnych zadań. Nie ma wprost dziedziny życia kościelnego, którą by się wielki papież nie zainteresował, w którą by nie sięgnął swym bystrym wzrokiem. Stąd jego korespondencja dotyczy różnorodnej problematyki – dogmatycznej, moralnej, pasterskiej, katechetycznej, liturgicznej, kanonicznej, politycznej, społecznej. Stąd też płynie zwłaszcza w dzisiejszych przeło-